

MAŁGORZATA MILECKA, SEWERYN MALAWSKI, *Ogrody klasztorne w krajobrazie historycznego Lublina*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Lublin 2022, ss. 232, ilustr. 234, streszcz. pol. i ang.

Tytuł pracy Małgorzaty Mileckiej i Seweryna Malawskiego może zaciekawić zarówno osoby zajmujące się problematyką związaną z krajobrazem historyczno-kulturowym miast dawnej Rzeczypospolitej, jak też reprezentantów różnych dziedzin nauki parających się zawodowo dziejami Lublina. Niewątpliwie przykuje też uwagę szerszego grona czytelników-amatorów zainteresowanych przeszłością tego miasta. Sięgając po tekst poruszający tematykę sygnalizowaną w tytule można oczekiwać, jak się wydaje, że zawiera on rozważania o roli, jaką pełniły ogrody klasztorne w strukturze dawnego lubelskiego zespołu miejskiego, o ich funkcjonowaniu w ramach historycznego Lublina, czy nawet o wpływie, jaki mogły wywierać na socjotopografię tego ważnego niegdyś ośrodka w różnych fazach jego dziejów. Skoro bowiem jest mowa o ogrodach klasztornych i krajobrazie historycznego Lublina należałoby się spodziewać, że będziemy mieli do czynienia z pogłębionymi rozważaniami dotyczącymi około dwudziestu obiektów położonych w różnych częściach miasta oraz o wpływie, jaki wywierały przynajmniej na swe najbliższe otoczenie. Rozważania te powinny dotyczyć kilkusetletniego przedziału czasowego — począwszy od średniowiecza, gdy założone zostały pierwsze lubelskie klasztory, przez epokę nowożytną, kiedy ich liczba uległa zwielokrotnieniu, aż po początki drugiej połowy XIX stulecia, gdy po kolejnych falach kasat na kilka dekad zupełnie zniknęły. Owa znaczna rozpiętość czasowa omawianego zagadnienia rodzi trudności dla badaczy. Oznacza wszak konieczność uwzględnienia zachodzących w tym długim okresie istotnych procesów dotyczących struktury funkcjonalnej miasta, przebiegających dodatkowo w różny sposób w poszczególnych jego częściach. Koniecznym jest także umieszczenie rozważań w kontekście radykalnych zmian kondycji gospodarczej i stanu demograficznego Lublina, a wysoce pożądanym ukazanie przekroju społecznego zamieszkującej w mieście ludności oraz rozpatrzenie wielu innych kwestii niezbędnych przy podejmowaniu badań nad krajobrazem kulturowym dawnych miast. Trzeba też od razu zauważyć, że kwestie powiązane z rekonstrukcją krajobrazu kulturowego historycznego Lublina nie zostały dotąd gruntownie i w pełni omówione w literaturze<sup>1</sup>. Wynika to w dużym stopniu z niewielkiej liczby dogłębnie rozpoznanych, przeanalizowanych i wprowadzonych do obiegu naukowego źródeł, które mogłyby stanowić bazę dla poważniejszych badań. Można byłoby się zatem spodziewać, że otrzymujemy ciekawe i cenne opracowanie wypełniające przynajmniej w części jedną z luk w historiografii dotyczącej dziejów miasta nad Bystrzycą<sup>2</sup>. Niestety nadzieja

<sup>1</sup> Podejmowano, co prawda, próby tego typu badań (Kociuba D. 2011; Kociuba D. 2018a; Kociuba D. 2018b), ale wymagają one jeszcze wielu korekt i należy uznać ich wyniki za dalekie od ostatecznych. W sposób pełniejszy opracowane zostały natomiast zmiany przestrzeni miejskiej Lublina w XIX i XX w. (Przesmycka N. 2012 — praca zawiera także zarys przemian w okresie wcześniejszym, niestety nie jest pozbawiona potknięć; Przesmycka N. 2018).

<sup>2</sup> Kilka lat temu ukazała się cenna publikacja będąca bardzo udaną próbą badań nad zmianami zachodzącymi w przestrzeni miejskiej na terenach oraz w bezpośrednim sąsiedztwie klasztorów kasowanych przez władze rosyjskie na obszarze guberni lubelskiej: Mącik H. 2018. Niestety zainteresowania Autora tego artykułu koncentrowały się tylko na klasztorach skasowanych w latach sześćdziesiątych XIX w., a zatem w przypadku Lublina obejmowały jedynie kilka dawnych posiadłości zakonnych.

na to, że czytelnik podczas lektury dowie się czegoś nowego, będzie miał okazję poznać nieznanne dotychczas źródła lub nową interpretację treści źródeł znanych, ciekawe hipotezy, czy choćby korekty dotychczasowego stanu wiedzy, dość szybko zostaje rozwiana wraz z zagłębianiem się w treść kolejnych partii tekstu.

Na początku książki M. Mileckiej i S. Maławskiego znajduje się krótkie *Wprowadzenie* (s. 5–9), występujące w pracy zamiast typowego wstępu i nieposiadające klasycznych cech tego elementu opracowań naukowych. Zasadniczy tekst rozprawy składa się z czterech części (rozdziałów?). Ich tytuły budzą poważne wątpliwości co do logiczności konstrukcji i wewnętrznej spójności opracowania (we *Wprowadzeniu* konstrukcja nie została nawet przedstawiona, nie mówiąc już o jakichkolwiek próbach jej uzasadnienia), a lektura treści kolejnych fragmentów tekstu tylko utwierdza czytelnika w tych wątpliwościach. Odnosi się wręcz wrażenie, że konstrukcja pracy nie stała się w ogóle przedmiotem szczególnie głębokich przemyśleń Autorów. W sumie książkę można bowiem traktować jako dość przypadkowe i nieco sztuczne zestawienie trzech różnego rodzaju tekstów, które na dobrą sprawę po niewielkim przeredagowaniu mogłyby funkcjonować jako odrębne publikacje, ponieważ nie wiąże ich wzajemnie między sobą zbyt wiele.

Za osobną całość trzeba uznać dwie pierwsze części (rozdziały?) pracy zatytułowane odpowiednio: *Uniwersalne wartości klasztornego dziedzictwa ogrodowego* (s. 13–36) oraz *Rośliny w ogrodzie klasztornym* (s. 39–62). Są to utrzymane na dość dużym stopniu ogólności narracji dwie grupy tekstów (podrozdziałów?) o ogrodach i ogrodnictwie w dawnych wiekach ze szczególnym uwzględnieniem ogrodów klasztornych. Pewne pojęcie o rozpiętości tematyki poruszanej w tych z reguły niewielkich (poza jednym wyjątkiem nieprzekraczających objętością czterech stron) tekstach, a także o stopniu ich powiązania z tytułową tematyką pracy świadczą same ich tytuły (niemal każdy mógłby być z powodzeniem tytułem znacznych rozmiarów rozprawy): *Geneza ogrodu klasztornego*, *Początki wiedzy na temat ogrodnictwa*, *Ogrodnictwo jako nauka we wczesnym średniowieczu*, *Formy uprawy i praktyki ogrodnicze w średniowieczu*, *Benedyktynski wkład do rozwoju ogrodnictwa*, *Ogród klasztorny — miejsce i funkcja* (ten tekst dzieli się na rozważania dotyczące wirydarza, ogrodów kuchennych, ogrodów ziołowych, sadów i winnic oraz cmentarzy traktowanych jako typ ogrodu), *Początki — rośliny w średniowiecznym ogrodzie klasztornym*, *Rośliny jako podstawa medycyny*, *Rośliny podstawą klasztornej diety*, *Inne wykorzystanie roślin*, *Symboliczny wymiar roślin*, *W poszukiwaniu gatunków roślin z klasztornego ogrodu*. Żadna z przedstawionych części (rozdziałów?) nie zawiera podsumowania, a w następnych partiach tekstu trudno znaleźć jakiegokolwiek nawiązania do ich treści.

Jako zupełnie osobna i praktycznie samodzielna partia tekstu może być traktowana następująca po opisanych wyżej część pracy (numerowana jako „III”), zatytułowana *Prezentacja lubelskich klasztorów i ich ogrodów*. Ma ona spore rozmiary (s. 71–191) i jest w istocie rodzajem katalogu obejmującego mniej lub bardziej szczegółowy opis 21 klasztorów powstałych w Lublinie od średniowiecza do XVIII w. Opis każdego klasztoru zawiera m.in. informacje o jego lokalizacji, także numerach ewidencyjnych działek zajmowanych dzisiaj przez dawne zabudowania klasztorne i ich powierzchnie. Znajdują się w tym miejscu również szkice dziejów poszczególnych zespołów klasztornych bogato ilustrowane fragmentami historycznych widoków i planów oraz fotografiami ukazującymi dzisiejszy stan opisywanych zabudowań. Informacje dotyczące samych ogrodów klasztornych, czyli zasadniczego tematu pracy, zajmują w tej części tekstu bardzo mało miejsca (nie przekraczają nigdy objętości jednej strony, a z reguły sprowadzają się do kilku zdań) i nie są wiadomościami nowymi. Wszystkie opisy zawierają także część zatytułowaną *Aktualne zasoby*, w której Autorzy umieścili wiadomości o obecnym stanie dawnych ogrodów klasztornych oraz możliwościach przyszłych działań zmierzających do ich rewitalizacji.

Jak się wydaje, największą wartością tej części pracy M. Mileckiej i S. Malawskiego jest zebranie w jednym miejscu skatalogowanych i w miarę uporządkowanych wiadomości dotyczących klasztorów istniejących na terenie dawnego Lublina. Choć katalog ten nie zawiera nieznanych dotąd wiadomości dotyczących omawianych obiektów, jest znacznie pełniejszy od dotychczas opublikowanych tego typu zestawień<sup>3</sup>. Niestety Autorzy w żaden sposób nie odnieśli się do kontrowersji wobec niektórych propozycji literatury, na których się bezkrytycznie oparli i zapewne zupełnie bezrefleksyjnie uznali mniej lub bardziej popularne hipotezy za ostateczne ustalenia<sup>4</sup>. Co gorsza w tej części pracy znalazło się także kilka poważnych potknięć merytorycznych<sup>5</sup>.

Ostatnia (opatrzona numerem „IV”) część omawianej pracy nosi tytuł *Lubelskie ogrody klasztorne — kierunki przekształceń*. Jest to stosunkowo niewielka partia tekstu obejmująca łącznie dziesięć stron (s. 195–204), z których dwie strony zajmują ilustracja ukazująca historyczną i współczesną panoramę Lublina (il. 233, s. 196), plan dzisiejszego miasta z zaznaczonymi terenami uznanymi przez M. Milecką i S. Malawskiego za obszary dawnych ogrodów omawianych w pracy (il. 234, s. 202) oraz stanowiące zapewne (Autorzy nie wyjaśnili tej kwestii) rodzaj odrębnej części rozważań niespełna dwie strony zatytułowane *Perspektywy i cele ochrony* (s. 203–204). Tych kilka stron tekstu było przypuszczalnie w zamyśle Badaczy próbą zasadniczych rozważań wynikających prawdopodobnie z przeprowadzonych przez nich badań i ich ostatecznego podsumowania.

Trudno jednak uznać ową próbę podsumowania badań za udaną. Rozważania zawarte w tej części pracy rozczarowują, ponieważ są bardzo ogólnikowe i nie wnoszą praktycznie niczego nowego do dotychczasowej wiedzy o historycznym Lublinie, ani tym bardziej o jego krajobrazie. Zasadnicza część tej partii tekstu dotycząca tytułowych ogrodów klasztornych mieści się na dwóch stronach (s. 197–198), a najważniejsze wypowiedzi, jakie możemy tam znaleźć, pokazują o jak skąpą bazę źródłową oparli swoje badania M. Milecka i S. Malawski, oraz jak mało owocne były ich dociekania. Warto przytoczyć wypowiedź Autorów w całości, gdyż ukazuje ona także warsztat naukowy Badaczy i ich specyficzne podejście do źródeł historycz-

<sup>3</sup> Ostatnio: Kościół. 2012. Opublikowanie rzetelnego naukowego tekstu dotyczącego wszystkich świątyń historycznego Lublina pozostaje palącą potrzebą. Wydaje się, że mimo upływu czasu nadal najpełniejszym opracowaniem tego tematu jest liczące ponad sto lat dzieło Jana Ambrożego Wadowskiego, mimo że wymaga ono pewnych korekt. Niestety drukiem ukazała się jedynie jego część dotycząca ośmiu najstarszych katolickich świątyń lubelskich: Wadowski J.A. 1907; Wadowski J.A. 2004, którą przywołali w swej pracy Autorzy. Całość opracowania Wadowskiego pozostaje nadal w rękopisie znajdującym się w zbiorach Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 2375, t. 1. Podjęta kilka lat temu próba krytycznej edycji tego rękopisu zakończyła się niepowodzeniem. W książce M. Mileckiej i S. Malawskiego nie znajdujemy żadnych informacji pozwalających stwierdzić, czy świadomie zrezygnowali oni z wykorzystania fundamentalnego dla poruszanej przez nich tematyki, ale rękopiśmiennego dzieła Wadowskiego, czy też go po prostu nie znają.

<sup>4</sup> Przykładem tego typu nierozstrzygniętych ostatecznie kontrowersji jest kwestia istnienia tzw. Górki Dominikańskiej, na której według części badaczy, a teraz także Autorów omawianej pracy (s. 71 — bez powołania się na konkretną literaturę) miał powstać klasztor dominikanów. Wątpliwości w tej sprawie były zgłaszane już kilka lat temu: Plisiecki P. 2012. Autorzy w żaden sposób nie odnieśli się do dyskusji naukowej, która wywiązała się w tej sprawie. Nie jest jasne, czy jest im znana. W tym samym miejscu jako pewnik podana jest hipoteza, że dominikanie objęli teren dawnej umocnionej siedziby archidiacona wraz ze świątynią Świętego Krzyża.

<sup>5</sup> Do największych błędów znajdujących się w tej części pracy należy zaliczyć zlokalizowanie klasztoru brygidzkiego na zdjęciu ukazującym w rzeczywistości klasztor dominikanów (il. 39, s. 79) oraz klasztoru trynitarzy przy kościele św. Wojciecha na Podwalu (il. 198, s. 168). Ponadto nie wiadomo, dlaczego Autorzy ograniczyli zasięg terenu związanego z cerkwią i klasztorem bazylińskim do dzisiejszego przebiegu ulicy Ruskiej wyznaczonego dopiero w latach sześćdziesiątych XX w. (il. 125, s. 130), skoro powszechnie wiadomo, że obszar ten sięgał pierwotnie dalej na północ. Osobną kwestią jest pytanie, czemu ma służyć zamieszczenie planu jurydyki brygidzek (il. 2, s. 80) przy omawianiu brygidzkiego ogrodu klasztorowego. Wiele lubelskich klasztorów posiadało w średniowieczu i epoce nowożytnej posiadłości ziemskie usytuowane na pierwotnych łąkach miejskich, ale fakt ten nie miał żadnego związku z ogrodami klasztorowymi.

nich: „Dokumenty archiwalne dotyczące lubelskich założeń klasztornych<sup>6</sup> niewiele miejsca poświęcają ogrodom, w szczególności uprawianym w nich roślinom. Podobnie jak w przypadku inwentarzy majątków świeckich, dla właścicieli ogrodów oraz ich sukcesorów podstawę posiadania stanowiły zabudowania oraz mienie ruchome i to te obiekty poddawano szczegółowej lustracji. Stąd też wzmianki archiwalne na temat flory i wyposażenia ogrodów stanowią element marginalny, ograniczają się zazwyczaj do lakonicznych stwierdzeń o obecności lub braku ogrodu w określonym miejscu i czasie. Z rzadka wymieniane są poszczególne części ogrodu, np. sady, ogrody warzywne, kwiatowe czy cmentarze, niekiedy podawane są ogólne informacje na temat stanu ich utrzymania. Pochodzą one najczęściej już z XIX w., kiedy następowała kasata klasztorów” (s. 197). Wniosek płynący z tych wywodów sprzeczny jest zatem do stwierdzenia, że Autorzy nie znają źródeł historycznych, które umożliwiłyby sensowną analizę interesującego ich tematu. Pozostałe strony tej części pracy zostały poświęcone w większości opisaniu losów samych lubelskich klasztorów (co też nie jest wiedzą nową). Także tu znalazło się więcej informacji o stanie dawnych zabudowań klasztornych (w tym nieco kuriozalny rodzaj ich klasyfikacji na siedem grup — s. 200–201<sup>7</sup>), niż o towarzyszących im ogrodach.

Zawarte w ostatniej części pracy rozważania wprawiają chwilami w zdziwienie czytelnika mającego podstawową wiedzę na temat dziejów klasztorów historycznego Lublina, jak też nieco lepiej obytego z topografią miasta. Już pierwsze zdanie zaskakuje zarówno jeśli chodzi o jego specyficzną stylistykę, jak też o wartość merytoryczną. Brzmi ono: „Klasztory jako założenia «stojące na straży ochrony duchowej» współczesnego im świata zakładano w miejscach szczególnie malowniczych, gdzie harmonijna architektura, imponująca współczesnym (w licznych przypadkach zachowana także do dziś), nie stanowiła dysonansu” (s. 195). Warto zauważyć, że poza zupełnie pojedynczymi przypadkami większość lubelskich klasztorów powstała w miejscach, które zostały przekazane poszczególnym zgromadzeniom przez fundatorów, więc były to lokalizacje niemal całkowicie przypadkowe i nie było mowy o żadnym „zakładaniu” klasztorów w konkretnych, z góry wybranych miejscach. Próbując uzasadnić swoje wątpliwe tezy, Autorzy nie ustrzegli się potknięć merytorycznych — w tekście jest np. mowa o założeniu klasztoru [franciszkanów] na wzgórzu Grodzisko (s. 195), podczas gdy konwent został usytuowany w obniżeniu znajdującym się na zachód od tego wzgórza. Nie jest jasne, dlaczego spora partia tekstu poświęcona lokalizacji klasztorów w przestrzeni dawnego Lublina odwołuje się do widoku Hogenberga oraz kilku innych źródeł ikonograficznych, skoro poza zupełnie wyjątkowymi przypadkami usytuowanie omawianych obiektów Autorzy ustalili na podstawie zupełnie innych źródeł — głównie dawnych planów i map. W pracy nie ma słowa o tym, czy wykorzystane w badaniach widoki miasta pozwalają na jakieś dokładniejsze ustalenia na temat ogrodów klasztornych (ich położenia czy zasięgu)<sup>8</sup>. Nieporozumieniem i kwestią pozostającą bez jakiegokolwiek związku z tematem ogrodów klasztornych jest wprowadzenie przez Auto-

<sup>6</sup> Autorzy nie zdradzili w tym miejscu, o jakie źródła chodzi.

<sup>7</sup> Do grupy pierwszej zaliczono dwa klasztory użytkowane przez wspólnoty zakonne, które były ich pierwotnymi właścicielami, do drugiej — trzy klasztory zajmowane obecnie przez inne niż dawniej zakony, do trzeciej — obiekty użytkowane obecnie tylko w części przez zakony, do czwartej — dawne klasztory będące w posiadaniu różnych (niezakonnych) instytucji kościelnych, do piątej — obiekty użytkowane w „celach pozasakralnych”, do szóstej — obiekty będące obecnie częścią większych kompleksów architektonicznych, do siódmej — obiekty nieistniejące. Właściwie nie wiadomo, czemu ma służyć ten podział. Istotniejsze jest jednak to, że jest on szalenie nieostry i niekonsekwentny. W grupie szóstej znalazł się np. dawny klasztor dominikanów obserwantów użytkowany obecnie przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, natomiast w grupie czwartej obiekty pojezuickie zajmowane w dużej części przez Archiwum Państwowe.

<sup>8</sup> Zagadnienie możliwości wykorzystania widoków Lublina jako źródła stało się jednym z tematów dyskusji prowadzonych podczas prac interdyscyplinarnego zespołu opracowującego plan miasta z okresu zawarcia Unii Lubelskiej. Należy podkreślić, że możliwości te są bardzo niewielkie, a wartość ustaleń opartych na tym typie źródeł wątpliwa.

rów do tekstu wątku jurydyk (s. 195, 197). Dodatkowo w tym względzie wysunięto stwierdzenia zupełnie kuriozalne, na przykład, że powstanie folwarków klasztornych (niewymienionych konkretnie przez Autorów) „doprowadziło do trwałego zagospodarowania terenów podmiejskich. Z czasem zapoczątkowały one lokalne ośrodki kulturalne stymulujące rozwój nowych osiedli i dzielnic miasta” (s. 197). Badacze zdają się nie wiedzieć, że podlubelskie jurydyki (zwłaszcza należące do klasztorów) powstały na terenach od dawna zagospodarowanych, z reguły już w średniowieczu funkcjonujących jako folwarki<sup>9</sup>. W końcu mamy także do czynienia z kilkoma mało odkrywczymi spostrzeżeniami, których przykładem jest zdanie: „Jak wykazały zaprezentowane w niniejszej monografii analizy<sup>10</sup>, obecnie istniejące w Lublinie ogrody klasztorne i poklasztorne stanowią tereny o różnym stopniu zachowania i utrzymania” (s. 200). Ogólne podsumowanie tej części rozważań sprowadza się znowu do niezbyt zaskakującej konstatacji, że „w lepszej kondycji” zachowały się ogrody przy czynnych klasztorach, a przy dawnych zespołach klasztornych o bardziej „zdegradowanej” strukturze ogrody zachowały się „gorzej” (s. 203).

Nie wyróżnia się pod żadnym względem od innych miejsc ostatniej części pracy także liczący nieco ponad stronę fragment noszący tytuł *Perspektywy i cele ochrony*. Język używany w tym miejscu jest bliższy językowi felietonu niż pracy naukowej. Zawiera zdania, z którymi trudno się nie zgodzić, ale równie trudno uznać je za przemyślany owoc badań naukowych. W istocie bardziej nadają się one na hasła akcji społecznych: „Zachowane relikty dawnych ogrodów klasztornych Lublina bezwzględnie zasługują na dostrzeżenie i należytą ochronę” albo: „Zdaniem autorów niniejszej monografii bezwzględnie należy uczynić opisane dziedzictwo w przestrzeni miasta, czyniąc z niego rozpoznawalny walor krajobrazowy i turystyczny, a także edukacyjny i etyczny” (s. 204).

Podsumowując, dochodzimy do wniosku, że w przypadku książki M. Mileckiej i S. Malawskiego mamy do czynienia z problemem niewielkiej zgodności tytułu pracy z jej treścią, a być może także z częściowym niezrozumieniem przez Autorów stosowanej przez siebie terminologii. Wydaje się, że pod terminem „ogrodu klasztornego” rozumieją cały przylegający do zabudowań klasztornych teren, niezależnie od pełnionej przez niego funkcji (s. 27–36), natomiast nie sposób domyślić się, jak pojmują pojęcie „krajobraz historycznego Lublina”, a nawet co uznają za „historyczny Lublin”. Zapewne Autorów wcale nie interesował tytułowy krajobraz (zwłaszcza krajobraz kulturowy, gdyż można w pracy natrafić na miejsca, w których lepiej lub gorzej próbowano przedstawić ukształtowanie terenu), nie znajdujemy bowiem w tekście praktycznie żadnych wiadomości o krajobrazie historycznego Lublina, ani w ogóle zatrzymania się nad znaczeniem wieloznacznego terminu „krajobraz” miasta. Brak także jakiegokolwiek próby zdefiniowania „historycznego Lublina”, czy choćby wskazania, czym „historyczny Lublin” różni się od Lublina współczesnego. Występująca już w pierwszym zdaniu *Wprowadzenia* wypowiedź określająca Lublin jako „historyczne miasto” (s. 5) może niestety prowadzić do wniosku, że Autorzy po prostu uważają, że przymiotnik „historyczny” przysługuje miastu o długiej historii i właściwie nie ma sensu zadawać sobie pytania o treść pojęcia, którego użyli w tytule pracy. Zapewne zatem tylko intuicyjnie (nie ma w pracy śladu refleksji nad tą kwestią) skupili swoją uwagę rzeczywiście na dawnym Lublinie. Wskazuje na to przede wszystkim umieszczony w pracy katalog obiektów sakralnych związanych z zakonami, powstałych od średniowiecza do XVIII w. Brak w nim opisów siedzib i ogrodów tych zgromadzeń, które założono w tym mieście po I wojnie światowej i ulokowały się w miejscach, w których nie istniały wcześniej klasztory. W istocie tytuł, który znacznie lepiej oddawałby zawartość książki i nie wprowadzałby czytelnika w błąd, mógłby brzmieć:

<sup>9</sup> Uchodzące za klasyczną pracę poświęconą lubelskim jurydykom opracowanie Józefa Mazurkiewicza powstało ponad 60 lat temu (Mazurkiewicz J. 1956).

<sup>10</sup> Nie wiadomo, o jakie analizy chodzi, ponieważ w tekście nie sposób na nie natrafić.

„Relikty dawnych zabudowań i terenów klasztornych na terenie dzisiejszego Lublina oraz postulaty ich wykorzystania w przyszłości”.

Natomiast rzeczywiście Autorzy starali się rzetelnie skatalogować i zbadać tereny, które uznali za klasztorne ogrody istniejące dawniej w interesującym ich mieście. Praca zawiera kilka prób rekonstrukcji tych ogrodów, a także rozważań dotyczących ich historii (choć w większym stopniu opisano dzieje klasztorów niż związanych z nimi ogrodów, a dobrze zarejestrowany jest jedynie ich obecny stan). Niestety nie znajdujemy w pracy podanej wprost jasnej i niebudzącej wątpliwości definicji ogrodu, ani też ogrodu klasztornego. Autorzy nie przedstawili dotychczas obowiązujących ani nie zaproponowali nowych definicji przedmiotu ich badań (podjęte na s. 14 oparte na literaturze nieco górnolotne próby wyróżnienia ogrodu klasztornego od innych ogrodów raczej zaciemniają niż wyjaśniają kwestię, jak rozumieją tę sprawę). Ostatecznie za ogród uznali każdy „obszar ściśle wydzielony i ogrodzony murem” (s. 14). Dokładniejsze definiowanie przedmiotu swoich badań wydawało się Autorom zapewne zabiegiem zbędnym, ponieważ prawdopodobnie zakładali, że dla czytelnika jest oczywistym, czym jest i był ogród, oraz ogród klasztorny. Refleksja nad znaczeniem słów użytych w tytule pracy pozwoliłaby jednak uniknąć pewnych pułapek (jedną z nich wydaje się dość pochopne i kontrowersyjne uznanie wszystkich cmentarzy przyklasztornych za typ ogrodu).

Kończąc przedstawianie konstrukcji omawianej pracy, należy poświęcić kilka słów *Bibliografii*. Jest ona obszerna i obejmuje ponad 220 pozycji, choć należy stwierdzić brak w niej kilku opracowań niezbędnych przy podejmowaniu tematyki sygnalizowanej w tytule. Zaskakuje zastosowany przez Autorów podział *Bibliografii* oraz nazywanie poszczególnych jej części. Wśród źródeł wymienili jedynie „Zbiory kartograficzne”, umieszczając w tej części nie tyle „zbiory” co po prostu dziewięć planów Lublina, pochodzących głównie z XIX w., i jedną austriacką mapę wojskową (s. 217), oraz „Źródła internetowe” (s. 225–226), gdzie znalazły się różnej wartości opracowania i teksty, w tym artykuły z gazet i periodyków niemających profilu naukowego. Jednocześnie osobno umieścili 26 kart ewidencji zabytków (s. 225) znajdujących się w zasobie Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie (nazwa tego archiwum została podana w pracy tylko skrótem AWUOZwL), których prawdopodobnie nie zaliczyli do źródeł. Natomiast największą część *Bibliografii* Autorzy określili mianem „Piśmiennictwo” (s. 217–224). W tej różnorodnej części znajdujemy opracowania naukowe, popularnonaukowe, dziewiętnastowieczne przewodniki po Lublinie, pozostające w rękopisach niepublikowane (np. dokumentacja obiektów znajdująca się w zasobie AWUOZwL) oraz wydane drukiem źródła (np. pochodzące z XVII i XVIII w. starodruki, a także współczesną edycję kazania św. Augustyna). Jedyne komentarz narzucający się w tym miejscu sprowadza się do stwierdzenia, że podobne praktyki już u piszących pierwsze teksty studentów studiów licencjackich są stanowczo piętnowane przez ich naukowych opiekunów.

Trzeba zatem stwierdzić, że w *Bibliografii* znalazły się pozycje o bardzo różnej zawartości, wśród nich także prace, których pozbawione komentarza umieszczenie w bibliografii pracy naukowej może dziwić. Jednocześnie należy zadać pytanie, dlaczego M. Milecka i S. Maławski nie przywołali szeregu innych publikacji (zarówno po to, by oprzeć się na zawartych w nich ustaleniach, jak też choćby po to, by odnieść się do przedstawionych w nich też czy stosowanych metod badawczych). Pytanie to dotyczy zarówno prac poświęconych ogrodom, również klasztorom<sup>11</sup>, wcześniejszych tekstów poruszających tematykę ogrodów klasztornych w miastach polskich<sup>12</sup>, w tym także w Lublinie<sup>13</sup>, jak też publikacji dotyczących dawnego

<sup>11</sup> Ostatnio choćby Pernoud R., Herscher G. 2021.

<sup>12</sup> Hodor K. 2011; Hodor K. 2012.

<sup>13</sup> Pudelska K., Mirosław A. 2011.

Lublina (przede wszystkim jego świątyn i przestrzeni sakralnej), których pominięcie przy omawianiu tematyki interesującej Autorów jest poważnym niedopatrzeniem<sup>14</sup>.

Kwestią związaną z pewnymi brakami w wykorzystanej przez Autorów literaturze jest wrażenie obecności stosunkowo małej liczby odwołań do niej, przynajmniej w niektórych partiach tekstu. Zwracają uwagę pod tym względem zwłaszcza początkowe partie tekstu, które zapewne miały w pracy odgrywać rolę wprowadzenia w tematykę i z założenia powinny być oparte na dotychczasowych ustaleniach. Tymczasem w obejmującym pięć stron *Wprowadzeniu* (zawierającym však także *Stan badań na temat ogrodów klasztornych*) znajdują się łącznie 23 odwołania do dotychczasowej literatury, przy czym w jedenastu przypadkach są to prace autorskie, a w jednym praca współautorska M. Mileckiej. W podrozdziale *Geneza ogrodu klasztornego* (nieco ponad 2,5 strony) znajduje się sześć odwołań do pięciu pozycji literatury, w podrozdziale *Początki wiedzy na temat ogrodnictwa* (około 1,5 strony) — cztery odwołania do dwóch pozycji literatury (trzykrotnie do tego samego opracowania), a w podrozdziale *Ogrodnictwo jako nauka we wczesnym średniowieczu* (niespełna dwie strony) — 10 odwołań do trzech pozycji literatury (sześciokrotnie cytowano opracowanie, na które już trzykrotnie Autorzy powoływali się w poprzednim podrozdziale).

Lektura książki M. Mileckiej i S. Maławskiego skłania do zadania licznych pytań. Niektóre z nich są zasadnicze, a najważniejsze wydają się pytania o cel, jaki stawiali sobie Autorzy oraz o to, czy udało się go zrealizować. We *Wprowadzeniu* cel pracy został opisany w następujący sposób: „Dla współczesnego odbiorcy bardzo rozczerowujące może okazać się porównanie historycznej postaci zespołów klasztornych z aktualną kondycją tych obiektów. Autorzy starali się dokonać stosownych analiz, zestawiając dane zawarte w materiałach archiwalnych ze stanem współczesnym, by opisane w tym kontekście zasoby mogły stanowić podstawę przyszłych działań zmierzających do należytej rewitalizacji oraz wykorzystania ich potencjału edukacyjnego i turystycznego. I właśnie ten cel, obok prezentacji ewolucji przekształceń ogrodów klasztornych, należy uznać za najważniejszy” (s. 7). Jak zatem widzimy, badacze wcale nie dążyli do opisanego lubelskich ogrodów klasztornych w krajobrazie historycznego miasta, lecz starali się dokonać ich rekonstrukcji i „zestawienia danych” „ze stanem współczesnym” dla stworzenia swoistej bazy informacji dla bliżej nieokreślonych przyszłych działań. Z pewnym trudem da się odszukać w tekście ostatniej części pracy ślady „analiz”, których dokonywali Autorzy. Jest o nich mowa np. na s. 197, gdzie wspomniano także o „źródłach”, choć bez ich konkretnego przywołania. Dodatkowo badania nie okazały się chyba owocne, skoro ich podsumowanie sprowadza się właściwie do stwierdzenia, że „dokumenty archiwalne” zawierają mało informacji o ogrodach klasztornych i uprawianych w nich roślinach. W tekście wymieniono zaledwie kilka gatunków drzew występujących w omawianych ogrodach w XIX w. Jednocześnie nieco niżej pada stwierdzenie, że na podstawie źródeł kartograficznych „możemy dziś dość precyzyjnie odwzorować lokalizacje ogrodów klasztornych, a niekiedy nawet ich kompozycję”. Wypada się zgodzić z tym zdaniem, chociaż w kilku miejscach omawiana książka zawiera mniejsze lub większe potknięcia w tej kwestii (część z nich zostanie szerzej omówiona niżej). W efekcie nie sposób uznać za udaną próbę „prezentacji ewolucji przekształceń ogrodów klasztornych”, ale w pewnym stopniu rzeczywiście w pracy udało się zgromadzić „dane zawarte w materiałach archiwalnych” (co prawda w większym stopniu dotyczy to zabudowań klasztornych niż towarzyszących im ogrodów). Cel podjętych badań został zatem czę-

<sup>14</sup> Zalewski L. 1949 (Autorzy cytują za to pierwszą część tej pracy — Zalewski L. 1947); Marczewski J.R. 2002 (przywołana została natomiast późniejsza publikacja tego badacza poświęcona brygidkom); Smagacz A. 2010; Flaga M. 2011; Niedźwiadek R. 2012 (artykułu brak w bibliografii, choć można w niej znaleźć inne teksty z wydawnictwa zbiorowego, w którym został opublikowany); Smagacz A. 2012; Tkaczyk J. 2017; Końska M. 2018; Niedźwiadek R. 2019.

ściowo zrealizowany. Pozostaje jednak postawione już wyżej pytanie o tytuł opracowania, w którym wyniki prac powinny zostać opublikowane.

Zwraca uwagę zupełny brak w tekście odniesień do zagadnienia krajobrazu kulturowego, choćby zadania pytań o znaczenie lokalizacji poszczególnych klasztorów w przestrzeni miasta (trudno uznać za próbę takiej analizy dość nieszczęśliwy opis lokalizacji poszczególnych klasztorów, s. 68<sup>15</sup>), o charakterystykę konkretnych miejsc, w których owe ogrody powstały (charakter tych lokalizacji był zróżnicowany), także o znaczenie ogrodów dla topografii miasta, ich wielkości czy funkcjach. Autorzy zdają się kompletnie nie dostrzegać (w każdym razie nie zasygnalizowali tego spostrzeżenia), że ogrody klasztorne powstawały w różnym czasie i okolicznościach, a również w różnych rejonach miasta. Niejednolity był też charakter poszczególnych zgromadzeń, które zakładały omawiane w książce ogrody, co mogło wpływać na zróżnicowanie ich charakteru.

Praca M. Mileckiej i S. Maławskiego zawiera sporą liczbę mniejszych i większych błędów merytorycznych, niezręczności językowych i niekonsekwencji logicznych. Można jeszcze przyjąć dodanie do katalogu omawianych w książce lubelskich klasztorów łacińskich unickiego monasteru bazylińskiego (s. 130–133), choć ogrody funkcjonujące przy monasterach nie musiały powielać wzorów płynących na ziemię polskie z Zachodu i wspólne omawianie tak różnego typu obiektów może wzbudzać wątpliwości. Trzeba jednak zauważyć, że monaster powstał dopiero w latach trzydziestych XVII w. przy cerkwi, która funkcjonowała w tym miejscu zapewne nie później niż u schyłku XIV w. (o czym Autorzy zdają się nie wiedzieć), więc należałoby dokładniej badać zmiany przestrzeni otaczającej ten obiekt sakralny po pojawieniu się zakonników.

Jest to niemniej drobna niekonsekwencja wobec całego szeregu znacznie poważniejszych potknięć, w tym rażących błędów rzeczowych. Już na drugiej stronie *Wprowadzenia* spotykamy zdanie zawierające istotne nieporozumienie: „Wszystkie prezentowane założenia klasztorne obecnie znajdują się w obrębie granic administracyjnych Lublina, choć w większości w chwili swej lokacji usytuowane były na obrzeżach miasta lub nawet poza jego granicami” (s. 6). Trzeba wyraźnie stwierdzić, że żaden z omawianych w pracy ogrodów nie

<sup>15</sup> Bardzo wiele elementów tego opisu przyprawia o ból głowy osobę nieco lepiej zaznajomioną z topografią średniowiecznego i nowożytnego Lublina. Po pierwsze Autorzy zdają nie zdawać sobie sprawy z faktu, że konwenty nie tyle „zakładały” swe siedziby w ramach przemyślanych i konsekwentnie realizowanych planów, ale raczej otrzymywały konkretne posiadłości od fundatorów. Lokalizacją powstających klasztorów i towarzyszących im ogrodów wynikała zatem głównie z usytuowania własności, która trafiała w ręce poszczególnych zgromadzeń. Po drugie opis traktów, przy których miały powstawać wymienione w pracy klasztory, jest absurdalny. Stwierdzenie, że Krakowskie Przedmieście (zapewne Autorom chodzi o ulicę noszącą tę nazwę, a nie o samo przedmieście) wybiegało z traktu puławskiego, budzi zdziwienie. To raczej trakt mazowiecki (nazwa związana z Puławami jako przeprawą na Wiśle jest późniejsza, jej popularność mogła rosnąć raczej dopiero w XVIII w.) był jednym z traktów wychodzących z Lublina w kierunku zachodnim z Krakowskiego Przedmieścia. Kuriozalne jest natomiast złokalizowanie przez Autorów przy owym „trakcie puławskim” klasztoru dominikanów obserwantów, gdyż powstał on przy wcześniej istniejącym kościele pw. Świętego Krzyża usytuowanym przy trakcie w kierunku Kazimierza i Sandomierza. Trakt mazowiecki przebiegał aż do początku XIX w. w zupełnie innym miejscu. Podobnie absurdalne jest stwierdzenie, że klasztory reformatów, bernardynek i misjonarzy usytuowano „wzdłuż traktu zamojskiego”. Wspomniane klasztory nie leżały w jednej linii, wzdłuż jakiegokolwiek jednego traktu, powstały na Żmigrodzie, którego rozplanowanie w epoce nowożytnej jest nadal obiektem kontrowersji. Trakt zamojski powstał w początku XIX w., a sama przeprawa na Bystrzycy, przez którą go przeprowadzono, prawdopodobnie także nie sięga swą metryką przed drugą dekadę XVIII w. Ahistoryczne jest też mówienie o osiedleniu się karmelitów trzewickowych „przy drodze do Lubartowa” (wybiegający z Lublina w kierunku północnym trakt dyski biegł w innym miejscu; ponadto do 1744 r. Lubartów nosił swą pierwotną nazwę — Lewartów), jak również używanie terminów Starego i Nowego Miasta w odniesieniu do okresu przed XIX w. Nieporozumieniem świadczącym o słabej orientacji w topografii nowożytnego Lublina jest także lokalizowanie klasztoru wizytek przy głównym trakcie komunikacyjnym (wystarczy spojrzeć na plan zamieszczony w pracy na następnej stronie) oraz lokalizowanie klasztoru szarytek „przy drodze do zamku”.



powstał poza zasięgiem gruntów miejskich Lublina (z wyjątkiem obiektu bazylianów usytuowanego na Podzamczu). Dodatkowo Autorzy nie wyjaśniają, co rozumieją pod terminem „obrzeża miasta”. Być może uważają, że w XVII w. miasto „mieściło się” w obrębie średniowiecznych murów obronnych lub „kończyło” wraz z zasięgiem zwartej zabudowy. Dociekania dotyczące tych wyobrażeń nie mają jednak sensu, wystarczy stwierdzić, że znacząca większość omawianych w pracy założeń (z wyjątkiem kilku) mieściła się w obrębie siedemnastowiecznych lubelskich wałów miejskich<sup>16</sup>. U Autorów wykorzystujących osiemnastowieczne plany miasta nie powinno to budzić żadnych wątpliwości.

Na tej samej stronie mamy do czynienia z innymi wypowiedziami, które należy uznać za co najmniej poważne uproszczenia. Pierwsze z nich spotykamy, gdy jest mowa o „trwającym od średniowiecza do XVIII w. okresie licznych fundacji i rozwoju zespołów klasztornych”. W Lublinie w średniowieczu powstały trzy klasztory. Czwararty — dopiero w drugiej połowie XVI w. Natomiast o „okresie licznych fundacji” w przypadku lubelskich klasztorów można mówić od drugiej dekady XVII stulecia. Także ten fakt jest znany Autorom, co wynika z samej treści ich książki (np. s. 8), tym bardziej zaskakuje więc treść znajdującego się już na początku pracy stwierdzenia. Szkoda też, choć może jest to zbyt przywiązanie do precyzji chronologicznej, że nie zauważono tego, iż proces kasat i zmian funkcji zabudowań klasztornych rozpoczął się przed XIX w.

Druga istotna niezręczność językowa na s. 6 (w. 3 od dołu) dotyczy utożsamienia terminu „mnisi” z wszystkimi zakonnikami. Ponieważ jednak z kolei w innym miejscu tekstu Autorzy wymienili księży, mnichów i zakonników jako różne kategorie kleru (s. 18), pojawia się wątpliwość, czy mamy do czynienia jedynie z kolejną niezręcznością językową, czy też M. Milecka i S. Maławski, badając zagadnienia związane z dawnymi klasztorami, nie mają świadomości istnienia różnych kategorii wspólnot zakonnych w Kościele katolickim i posługują się niewłaściwą terminologią.

Także na s. 6 Autorzy, opierając się na wcześniejszej literaturze dotyczącej lubelskich karmelitańskich ogrodów klasztornych, postawili tezę o rzekomym traktowaniu krakowskich wirydarzy klasztornych jako „wzorców aranżacji” wirydarzy klasztorów powstających w Lublinie<sup>17</sup>, co zdaje się zbyt daleko posuniętą generalizacją. Dla wzmocnienia tej tezy posłużyli się oryginalnym argumentem, sugerując, że czynnikiem istotnym była w tym przypadku przynależność Lublina do diecezji krakowskiej. Pomijając niejasność wyrażenia użytego w przypisie (nie ma w nim wyraźnej informacji o wcześniejszej przynależności diecezjalnej Lublina) dotyczącym tej kwestii, trzeba zauważyć, że diecezja lubelska rzeczywiście została powołana do życia bullą papieską w 1805 r. (jej wykonanie nastąpiło dwa lata później), ale sam Lublin został wyłączony z diecezji krakowskiej już w 1790 r.<sup>18</sup>, o czym Autorzy także zdają się nie wiedzieć.

Kolejne potknięcia świadczą albo o zbytym pośpiechu przy redagowaniu tekstu, albo o językowej nonszalancji, albo o pewnych istotnych kłopotach dotyczących stosowania prawidłowej terminologii. Podlubelska wieś kupiona w XV w. przez dominikanów nazywa się Trześniów, a nie Trześniów (s. 72), zaś duchowny posiadający dochody z prebendy był nazywany prebendarzem, a nie „probierzem” (s. 79). Zaskakuje także używane w pracy nazewnictwo odnośnie wykorzystanych źródeł: plan Lublina z 1716 r. Autorzy określają w tekście jako „dokument ikonograficzny” (s. 131). Niekonsekwentnie pisane są nazwy zgromadzeń zakonnych — raz z dużej, raz z małej litery. Są miejsca, gdzie na jednej stronie stosowana pisownia jest

<sup>16</sup> W ostatniej dekadzie na temat ich zasięgu: Targoński P. 2015; Tkaczyk J. 2017 (zwłaszcza s. 42–43).

<sup>17</sup> W pracy, na którą powołują się Autorzy, znajduje się niepodparta żadnymi przypisami źródłowymi ani literaturą wypowiedź o wpływie wzorców urządzania ogrodów klasztornych płynących do Lublina z Italii, Niderlandów i Francji „najczęściej” za pośrednictwem Krakowa oraz o inspiracjach czerpanych z tych wpływów w przypadku ogrodów powstających przy lubelskich klasztorach karmelitańskich, zob. Maj E. 2016, s. 198.

<sup>18</sup> Atlas. 2011, s. 16.

różna (np. s. 8: Dominikanie i dominikanie, s. 78: Brygidki i brygidki). Trzeba zauważyć występowanie w pracy zdań, które mogą świadczyć o bezrefleksyjnym podchodzeniu Autorów do merytorycznej wartości własnych wypowiedzi. Czemu np. miało służyć opisanie dominikanów słowami: „zakon kaznodziejski, który żył zgodnie z ideałami Ewangelii” (s. 65)? Czyżby Autorzy uważali, że inne interesujące ich zakony nie żyły zgodnie z tymi ideałami? Czy wypowiedź wyjaśnia w jakikolwiek sposób specyfikę dominikanów, wyróżnia zgromadzenie na tle innych? Są niestety w pracy także stwierdzenia, których powstania nie da się jednak wytłumaczyć w żaden sensowny sposób. Widok Lublina Brauna i Hogenberga nie może przedstawiać kościoła reformatów, jak chcą Autorzy (s. 149, il. 163), ponieważ świątynia została wzniesiona kilka dekad po powstaniu źródła, a informacja o czasie rozpoczęcia budowy znajduje się na tej samej stronie książki.

W końcu część błędów wynika w oczywisty sposób z nieznamości źródeł (zwłaszcza pisanych) i literatury oraz z wynikających po części z tej nieznamości rażących błędów popełnionych przy interpretacji materiału zebranego przez M. Milecką i S. Malawskiego. Karmelici trzewickowi swoją pierwotną siedzibę mieli nie „przy Krakowskim Przedmieściu” (s. 154), lecz „na Krakowskim Przedmieściu”. Autorzy oczywiście zdają sobie sprawę, że w Lublinie istniały zarówno przedmieście, jak i ulica noszące tę samą nazwę. Nie znając jednak rękopisu pracy J.A. Wadowskiego ani treści nowożytnych lubelskich ksiąg miejskich, nie mogli natrafić na wzmiankę z 1623 r. lokalizującą siedzibę zakonu „na stoku ku Świętemu Krzyżowi”. Opisuując zasięg własności karmelitów trzewickowych na Borkowszczyźnie (której nazwę M. Milecka i S. Malawski znają — s. 155), popełniają znowu błąd dotyczący zasięgu tej własności. Wynika on z nieprawidłowej interpretacji planu Lublina opartego na planie Feliksa Bieczyńskiego z 1829 r. (s. 156, il. 177). Badacze zauważyli, że „na planie z 1829 r. zaznaczono ogrody otaczające zabudowę klasztorną położone na południe, zachód i północ od klasztoru” (s. 155–156), jednocześnie uznając, że ogrody te były w całości własnością karmelitów trzewickowych. Swój błędny wniosek powielili na planie Lublina w części podsumowującej pracy (s. 202, il. 234). Tymczasem wystarczy rzut oka na umieszczony powyżej fragment będącego podstawą błędnej analizy także fragment innego planu miasta będącego kopią planu z 1783 r. (s. 156, il. 176), by zauważyć, że siedziba zakonu obejmowała jedynie wschodnią część wspomnianych wyżej ogrodów. Wszelkie wątpliwości w tej sprawie rozwiewa dokładny plan Lublina Mieczysława Stelmasiewicza i Kazimierza Tomorowicza z lat 1912–1914. Był on opublikowany w zbiorze planów i widoków Lublina<sup>19</sup>, do znajomości którego Autorzy się przyznają (s. 223). Dodatkowo gdyby M. Milecka i S. Malawski wykonali kwerendy w Aktach Lubelskiego Konsystorza, lub choćby zapoznali się z niektórymi pracami dotyczącymi struktury własności północnej części Lublina w epoce nowożytnej, wiedzieliby, że Borkowszczyzna była stosunkowo niewielkim obszarem — półłanowym folwarkiem<sup>20</sup>.

Z podobnym problemem spotykamy się przy opisie klasztoru i ogrodu bonifratrów. Autorzy przedstawili swoją wersję zasięgu posiadłości zakonnej, raz nazywając ją zasięgiem „dawnego klasztoru” (s. 134, il. 133), innym razem zasięgiem „parceli klasztornej” (s. 137, il. 138). Nie wyjaśniają jednak, na jakiej podstawie ten zasięg określili. W książce jest tylko jedna wzmianka o ogrodzie klasztornym, choć Autorzy mają świadomość, że przy klasztorze istniał cmentarz (s. 135). Mimo że zaliczają cmentarze do ogrodów klasztornych, nie podejmują żadnych prób jego lokalizacji. Być może pomocna w tej kwestii byłaby lektura tekstów podsumowujących wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych kilka lat temu na Placu Litewskim<sup>21</sup>. Ukazano w nich w nieco odmienny sposób niż w omawianej pracy zarys zabudo-

<sup>19</sup> Plany. 2007, plansza XII.

<sup>20</sup> Chachaj J. 2018, s. 524–526 (zwłaszcza przypis 38).

<sup>21</sup> Niedźwiadek R., Tkaczyk J. 2017; Niedźwiadek R. 2019.

wań klasztornych<sup>22</sup>, sygnalizując także wyraźnie problem z określeniem zachodniego i południowego zasięgu przyklasztornego cmentarza<sup>23</sup> oraz fakt, że granice cmentarza nie zostały ostatecznie ustalone<sup>24</sup>. W tekście M. Mileckiej i S. Malawskiego brak jednak odwołań do tych publikacji i jakiegokolwiek zasygnalizowania wymienionych problemów.

Opisywana publikacja jest starannie wydana, zawiera liczne ilustracje, fotografie i mapy oraz fragmenty dawnych planów Lublina. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że służyło to nieco sztucznemu powiększeniu objętości książki. Wrażenie to wynika też z faktu, że część materiału ilustracyjnego jest bardzo luźno związana z treścią pracy (np. il. 6 na s. 28, il. 21 na s. 53, il. 23 na s. 54). Zwracają także uwagę osobne strony z samymi tytułami rozdziałów (s. 11, 37, 63, 193) czy dość liczne puste strony (s. 10, 12, 38, 64, 70, 192, 194).

Książka autorstwa M. Mileckiej i S. Malawskiego nie wnosi nic nowego do naszej wiedzy o historycznym Lublinie i jego krajobrazie kulturowym. Zawiera wiele banalnych stwierdzeń i upowszechnia niektóre błędne poglądy dotyczące dziejów Lublina, dodając do nich nowe. Należy stwierdzić, że temat ogrodów klasztornych w krajobrazie historycznego Lublina pozostaje zagadnieniem do gruntownego i rzetelnego opracowania naukowego.

dr hab. Jacek Chachaj, prof. KUL

Instytut Historii KUL

jacek.chachaj@kul.pl

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-2268-9692>

## BIBLIOGRAFIA

- Atlas. 2011. *Atlas historyczny (archi)diecezji lubelskiej 1805–2010*, red. H. Gapski, Lublin.
- Chachaj Jacek. 2018. *Znaczenie nowożytnych przekazów źródłowych dla badań nad dziejami Lublina w średniowieczu*, [w:] *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra i in., Lublin, s. 515–529.
- Flaga Małgorzata. 2011. *Przemiany przestrzeni sakralnej Lublina — historia zapisana w kulturowym krajobrazie miasta*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Polskiego Towarzystwa Geograficznego”, 15, s. 15–28.
- Hodor Katarzyna. 2011. *Ogrody franciszkanów-reformatów w polskich miastach, wybrane przykłady*, „Architektura Krajobrazu”, 4, s. 59–64.
- Hodor Katarzyna. 2012. *Ogrody klasztorne i ich rola w kształtowaniu tkanki urbanistycznej miasta Krakowa*, „Czasopismo Techniczne”, 109, 19, Architektura, 6, s. 57–64.
- Kociuba Dagmara. 2011. *Lublin. Rozwój przestrzenny i funkcjonalny od średniowiecza do współczesności*, Toruń.
- Kociuba Dagmara. 2018a. *Kształtowanie się krajobrazu kulturowego Lublina na tle uwarunkowań przyrodniczych, rozwoju przestrzennego i urbanistycznego miasta*, [w:] *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin, s. 17–39.
- Kociuba Dagmara. 2018b. *Rozwój przestrzenny Lublina od średniowiecza do współczesności*, [w:] *Lublin. Historia — Społeczeństwo — Gospodarka*, red. W. Janicki, Lublin, s. 21–40.
- Kościół. 2012. *Kościół i klasztor Lublina objęte badaniami archeologicznymi. Katalog obiektów*, oprac. G. Mączka, [w:] *Kościół i klasztor Lublina w świetle badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin, s. 211–222.
- Kośka Małgorzata. 2018. *Klasztory lubelskie w XIX wieku w świetle źródeł urzędowych przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, [w:] *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie*.

<sup>22</sup> Niedźwiadek R. 2019, s. 256.

<sup>23</sup> Niedźwiadek R., Tkaczyk J. 2017, s. 315–316.

<sup>24</sup> Niedźwiadek R. 2019, s. 260.

- Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin, s. 141–151.
- Maj Euzebiusz. 2016. *Renesansowe ogrody klasztorne Karmelitów i Karmelitanek Bosych w Lublinie*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, s. 197–209.
- Marchewski Jarosław R. 2002. *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*, Lublin.
- Mazurkiewicz Józef. 1956. *Jurydyki lubelskie*, Wrocław.
- Mącik Hubert. 2018. *Kasaty klasztorów na obszarze guberni lubelskiej w latach 60. XIX wieku i ich wpływ na rozwój przestrzenny miast*, [w:] *Galiczyjskie miasta w epoce zmian społeczno-politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII–XIX wieku*, red. T. Kargol, B. Petryszak, K. Ślusarek, Kraków–Lwów, s. 167–184.
- Niedźwiadek Rafał. 2012. *Kościół pobrygidkowski pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej w Lublinie*, [w:] *Kościół i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin, s. 46–73.
- Niedźwiadek Rafał. 2019. *Dzieje placu Litewskiego w perspektywie badań archeologicznych*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. R. Niedźwiadek, Lublin, s. 229–270.
- Niedźwiadek Rafał, Tkaczyk Jacek. 2017. *Nowe spojrzenie na dzieje Placu Litewskiego w Lublinie w świetle ustaleń archeologicznych*, „Rocznik Lubelski”, 43, s. 285–325.
- Pernoud Régine, Herscher Georges. 2021. *Ogrody klasztorne*, Dębogóra.
- Plany. 2007. *Plany i widoki Lublina. XVII–XXI wiek*, red. M. Harasimiuk, D. Kociuba, P. Dymmel, Lublin.
- Plisiecki Piotr. 2012. *Czy w średniowiecznym Lublinie istniała tzw. Górka Dominikańska?*, „Rocznik Lubelski”, 38, s. 211–216.
- Przesmycka Natalia. 2012. *Lublin. Przeobrażenia urbanistyczne 1815–1939*, Lublin.
- Przesmycka Natalia. 2018. *Przeobrażenia przestrzenne XIX-wiecznego Lublina na tle ówczesnej europejskiej myśli urbanistycznej*, [w:] *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin, s. 153–169.
- Pudelska Krystyna, Mirosław Anna. 2011. *Zabytkowe ogrody klasztorne we współczesnym Lublinie*, „Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych”, 7, 1, s. 81–91.
- Smagacz Arkadiusz. 2010. *Czteryście lat karmelitów bosych w Lublinie (1610–2010)*, Lublin.
- Smagacz Arkadiusz. 2012. *Karmelici Bosi w Lublinie w latach 1610–1864*, Lublin.
- Targoński Piotr. 2015. *Czwarta linia nowożytnych fortyfikacji Lublina z lat 1667–1670*, „Rocznik Lubelski”, 41, s. 9–32.
- Tkaczyk Jacek. 2017. *Fortyfikacje miejskie Lublina w badaniach archeologicznych*, [w:] *Fortyfikacje Lubelszczyzny. Badania archeologiczne*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin, s. 11–46.
- Wadowski Jan Ambroży. 1907. *Kościół lubelskie*, Kraków.
- Wadowski Jan Ambroży. 2004. *Kościół lubelskie*, Lublin.
- Zalewski Ludwik. 1947. *Katedra i jezuici w Lublinie*, 1, Lublin.
- Zalewski Ludwik. 1949. *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie. Katedra i jezuici w Lublinie część druga*, Lublin.